

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — 26 bm. Biuro Polityczne KC PZPR omówiło sytuację społeczno-polityczną w kraju. Rozpatrzono i wstępnie zaaprobowano projekt planu realizacji uchwały X Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w części dotyczącej celów społeczno-gospodarczych.

Biuro Polityczne wysłuchało informacji o przebiegu żniw i skupu oraz spodziewanych planach zbóż i innych ziemiopłodów.

Z pobytu delegacji ZSRR w Polsce

Goszcząca w Polsce oficjalna delegacja ZSRR pod przewodnictwem I zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, przewodniczącego Państwowego Komitetu Rolno-Przemysłowego ZSRR Wsiewołoda Murachowskiego odwiedza gospodarstwa rolne nastawione na produkcję ogrodniczą oraz zakład przetwórstwa owocowo-warzywnego „Hortex”.

W godzinach popołudniowych odbyły się rozmowy plenarne nt. polsko-radzieckiej współpracy naukowo-technicznej w rolnictwie i gospodarce żywnościowej. (PAP)

Zatonął M/S „Sopot”

W noc z 25 na 26 bm. w Zatoce Biskajskiej u wejścia do kanału La Manche zatonął statek gdańskiego armatora M/S „Sopot” dowodzony przez kpt. Z.W. Mieczysława Kulesze. Na szczęście wszystkie znajdujące się na statku osoby — 26 członków załogi i 5 polskich pasażerów — zostały uratowane.

Na podstawie wiadomości napływających do siedziby armatora w Gdyni można w przybliżeniu ustalić przebieg tej katastrofy morskiej:

M/S „Sopot” płynął z Casablanki do Flushing w Holandii z ładunkiem 408 ton pulpy pomarańczowej załadowanej w bezcech. W Zatoce Biskajskiej frachtowiec wszedł w strefę gwałtownego sztormu, który najprawdopodobniej był bezpośrednią przyczyną tragedii. Siła wiatru osiągnęła 8-9 stopni w skali Beauforta, przez statek przewalano się

Ciąg dalszy na str. 2

W policealnych egzaminach

Zawód w dwa lata

INFORMACJA WŁASNA

Od dwóch dni w policealnych studiach zawodowych naszego regionu trwają egzaminy wstępne. Szkoły te od lat cieszą się sporym zainteresowaniem. Nie dziwnego, bowiem w ciągu dwóch lat młodzież zdobywa fachowe wykształcenie i — co najważniejsze — absolwenci tych szkół mają zapewnione miejsce pracy. Obiegane są więc szkoły mechaniczne, medyczne i elektryczne.

W tym roku kuratoria woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego utworzyły nowe kierunki. Ciągłe bowiem gospodarstwo, a także rolnictwo w regionie, oczekują na specjalistów. M.in. w Liceum Medycznym w Bielsku Podlaskim do zawodu przygotowują się będą higienistki stomatologiczne, zaś w Zespole Szkół Handlowo-Ekonomicznych — stenotypistki władający językiem niemieckim.

Od wielu lat w szkołach

Ziemia odbierana ...morzu

Na zachodnim wybrzeżu KRŁD w prowincji Phangjanga przeprowadzono operację połączenia ze sobą dwóch grębów, iliczących 4 km długości, wyspy Simi z lądem stałym. Dzięki temu można było odebrać morzu 3 tys. ha ziemi.

Po osuszeniu i odosoleniu, na nowym gruncie powstana wioska, gospodarstwo rolne, a przede wszystkim pola uprawne.

pogoda

Dziś — zachmurzenie duże z opadami deszczu, przechodzące w godzinach popołudniowych w zmienne z przelotnymi opadami. Temperatura maksymalna 16-18 st. C., minimalna 8-10 st. C. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, południowy.

JUTRO — miejscami przelotne opady. Temperatury bez większych zmian.

Dziś imieniny Józefa i Katarzyny. (ska)

Delegacja parlamentu Kampucy w Polsce

WARSZAWA — Na zaproszenie Prezydenta Sejmu uroczyste przyjęcie do nas delegacji Zgromadzenia Narodowego Kampucyjskiej Republiki Ludowej. Na czele stoł przewodniczący Zgromadzenia, członek Biura Politycznego KC Ludowo-Rewolucyjnej Partii Kampucy Choa Sim.

Poufne Konsultacje ZSRR — USA w Genewie

GENEWA — W związku z prowadzonymi między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi rozmowami na temat zanieutralizowania ryzyka wybuchu wojny nuklearnej obie strony uzgodniły utrzymanie zasadki poufności. Grupy ekspertów radzieckich, przewodniczący amb. Aleksiej Obuchow, a grupy amerykańskiej, zastępca ministra Obrony — Richard Perle i Robert Linhard, specjalny doradca prezydenta i członek kierującej Rady Bezpieczeństwa.

Spotkanie ministrów Polski i ChRL

PEKIN — W dniach 24-26 bm. w Pekinie odbyły się okresowe konsultacje między Ministerstwami Spraw Zagranicznych PRK i ChRL na czeszcio wice-ministrów. Stronę polską reprezentował wiceminister Spraw Za-



Zjazd SPD w Norymberdze

BONN — Na odbywającym się w Norymberdze zjeździe SPD zastępcą przewodniczącego partii, premier Nadrenii Północnej-Westfalii Johannes Rau oświadczył,

że w przypadku deficytu SPD do władzy w Bonn, partia ta wycofa się z udziału w koalicyjnym rządzie. Zasadą też od USA wycofania z terytorium RFN amerykańskich rakiet jądrowych.

Incident na granicy Iran — Afganistan

DELHI — Na terytorium Afganistanu w zachodniej prowincji Herat uderzył oddział irańskiej straż granicznej, z powodu straci powieszonych podczas potyczki z siłami afgańskimi oddział żołnierzy irańskich wycofał się na własne terytorium.

Zamach w Ankarze

ANKARA — Lewicowi ekstremiści tureccy dokonali zamachu na siedzibę rządzącej Partii Oczyszczenia (ANAP) w Ankarze, podpalając budynek. Organizatorzy zamachu poinformowali członków rządu Turysta Ocala, że jest to akcja odwetu za uśmiercenie tureckiego kurdyjskiego w turecko-irańskim rejonie granicznym. (dop. jz)

Przed jubileuszem „Gazety”

Działacze z białostockim rodowodem znów wśród nas

Jeszcze kilka dni dzieli nas od jubileuszowej daty — 1 września, kiedy to 35 lat temu ukazał się pierwszy numer „Gazety Białostockiej” — dziennika długo oczekiwanego przez społeczeństwo północno-wschodniego regionu kraju, był to już bowiem siódmy rok po wojnie. Narastające tempo odbudowy miast i wsi po wojennej zawierusze, szybkie przemiany społeczne Białostockiej, upowszechnianie wiadomości i wiedzy o tym, co się dzieje wokół nas, czym żyjemy na co dzień, jak pracujemy, czym możemy się chwalić, a czym niepokoić i gdzie szukać dróg wyjścia z przejściowych kłopotów. Słowem — potrzebna była wszystkim mieszkańcom regionu ta swoista kronika, jaką siłą faktów staje się każda gazeta i czasopismo.

Taką „kronikę” pisaliśmy przy współpracy naszych Czytelników przez lat 35. To też dziś — razem z nimi — pragniemy obchodzić nasze wspólne święto.

W programie znajdzie się wiele interesujących imprez, o których będziemy sukcesywnie informować i zapraszać Czytelników.

Już w pierwszych dniach września rozpoczyna się spotkanie z ludźmi z białostockim rodowodem — znanymi najpierw u nas, a potem w całym kraju — działaczami centralnymi, przedstawicielami najwyższych władz państwowych.

W jednym z pierwszych tego rodzaju spotkań, z przedstawicielami środowiska samorządu terytorialnego i administracji państwowej, uczestniczył będzie **TADEUSZ SZELACHOWSKI** — zastępcą przewodniczącego Rady Państwa. W następnych zaś spotkaniach organizowanych w innych środowiskach, swój udział zapowiedzieli: **MIRONOSŁAW CYBULKO** — minister Zdrowia i Opieki Społecznej, **KRYSTYNA MAR-SZALEK-MLYNIECZYK** — wiceminister Kultury i Sztuki, **KAZIMIERZ DUNAJ** — wiceminister Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz inni.

O datach, porze i miejscach tych spotkań informować będziemy Czytelników na bieżąco.

Jak już pisaliśmy, również dziennikarze naszej redakcji spotykają się z Czytelnikami wielu zakładów pracy, instytucji i środowisk. Wczoraj takie spotkanie odbyło się w Zakładzie Płyt Włókowych i Piłśniowych w Rucianem-Nidzie, zaś na najbliższy piątek, 29 bm. zaprosimy Czytelników chętnych do odwiedzenia nas w redakcji i rozmawiania o „Gazecie”. Spotkanie to przewidujemy w godzinach popołudniowych Szczegółowy w jutrzejszym numerze.

Już z góry zapraszamy serdecznie do uczestnictwa w spotkaniach i wszystkich imprezach zgodnie z hasłem jubileuszowych obchodów: „ŚWIĘTO GAZETY — ŚWIĘTOM CZYTELNIKÓW”. (AG)



Ambasador Republiki Indonezji — Hassan Abdulladul (od lewej) wraz z małżonką Nani oraz atache ambasady Stephanus Maria Suwaryanto podczas zwiedzania miasta. Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Zdaniem Antoniego Piechniczka

Bardzo dobry wybór...

INFORMACJA WŁASNA

Jednym z bardziej zainteresowanych wyborem nowego „sternika” reprezentacji był Antoni Piechniczka.

— Kiedy usłyszałem, że wreszcie dokonano wyboru na to bardzo istotne dla polskiej piłki stanowisko i że moim następcą zostanie Wojciech Łazarek, ucieszyłem się z dwóch powodów. Pierwszym było to, że reprezentacja ma wreszcie trenera, bo przecież zostało bardzo niewiele czasu

do ważnych dla nas meczów eliminacji Mistrzostw Europy z Grecją i Holandią. Był to już naprawdę najwyższy czas. Drugim powodem zadowolenia była osoba nowo wybranego trenera. Wojciech Łazarek to postać znana i szanowana w środowisku trenerskim. Dwukrotnie zdobył przez Lecha Poznań tytułu Mistrza Polski oraz Puchar Polski. W pierwszym z nich zdobył go z Lechem, w drugim z Łodzi. W pierwszym z nich zdobył go z Lechem, w drugim z Łodzi. W pierwszym z nich zdobył go z Lechem, w drugim z Łodzi.

Niemowlę

Z dwiema głowami

W Cludad Bolter zmarło 4-miesięczne niemowlę z dwiema głowami i 3 piersiami. Jemu i Pedro Martinez Fuenmayor, którego urodziła ze dwie oddzielne istoty, zmarł wskutek zapalenia płuc.

Niemowlę urodziło się w małej przy pomocy cesarskiego cięcia i lekarze nie rokowali nadziei na przeżycie.

Niemowlę miało jedną głowę, jedną parę rąk, jedną parę nóg, ale tylko jeden zespół kości, jeden tor i jedno piersi.

(PAP)

(kon)

W jutrzejszym numerze

◊ Dlaczego sklep nie może być przedsiębiorstwem samodzielnym, samorządnym i samofinansującym się we wszystkich sferach swojej działalności, z placą i własnymi źródłami zaopatrzenia wyciągnąć? Czy istotnie handel nie może pracować w wolne soboty. Tylko u nas nie można tego problemu rozwiązać. „HANDEL PO STAREMU — REFORMA UTKNĘŁA NA ŁADZIE”.

◊ Oczywiście nie chodzi o to, aby sklep monopoliowy straszył pustką, a w restauracji przy zamówieniu „pięćdziesiątki” kelner bezradnie rozkładał ręce. Więc co? Z ustawy się kpi? Robi straszaka. Butelka czystej czy butelka mineralnej? Na produkcji i sprzedaży alkoholu zarabia się krocie a na produkcji sprzedaży napojów bezalkoholowych nie nauczyliśmy się zarabiać. „USTAWA I ŻYCIE — PIJE KUBA...”

◊ Powtarzają się typowe usterki we wszystkich typach pojazdów — w niektórych wadliwa instalacja elektryczna, kiepskie pasowanie drzwi, że nie wspomnę o jeszcze bardziej kłopotliwych felerach. „ZAW-SZE DO USŁUG?”

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 199 (10 891)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 27.08.1986 r.

Wydanie 1, 2

Cena 8 zł

Wokół „pustego” pieniądza

Po fajrancie lepszą praca?

W I półroczu br. niepokojąco, ponad ustalenia planu, wzrosły wydatki. Doprowadziła do tego m.in. polityka części przedsiębiorstw działających często wbrew mechanizmom ekonomicznym (płace podnoszone, choć produkcja spadała).

Konsekwencja może być powszechna gonitwa innych przedsiębiorstw za wysokim wzrostem płac oraz potrzeba podwyżek w tych dziedzinach, których dochody ustala się w oparciu o relacje do wynagrodzeń w produkcji materiałnej. Wyplaty na koniec roku będą prawdopodobnie o 180

procentów wyższe ponad plan. Zamiast zakładanej poprawy, nierównowaga pieniężno-rynkowa, będzie się pogłębiała.

Reforma gospodarcza sprzyja godziwym zarobkom, ale zawsze w połączeniu z efektywnością. Można zatem zapytać, dlaczego możliwa jest sytuacja nieliczenia się z prze-

Ciąg dalszy na str. 2

Konferencja prasowa J. Urbana

Na konferencji z dziennikarzami zagranicznymi i krajowymi 26 bm. Jerzy Urban skomentował niektóre doniesienia prasy zachodniej dotyczące spraw polskich.

Wskazał, iż japoński dziennik „Asahi Shimbun” powołując się na rozmowę z prof. Zbigniewem Jaworowskim z Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej, nieprawdziwie interpretował informacje o skażeniach w Polsce. Sprawa ta kryłała szczególne znaczenie, ponieważ w naszym kraju ośrodków silnych skażeń — tzw. gorących plam — podchwycili polskojęzyczne radiostacje zachodnie; zasygnalizowane możliwości pojawienia się trudności w polskim eksporcie do Japonii. Rzecznik s cytował list prof. Jaworowskiego, który artykuł publikowany w „Asahi Shimbun” określił jako całkowite wypaczenie obrazu sytuacji radiologicznej w Polsce po awarii w Czernobylu. Autor listu stwierdza m.in., że polskie produkty żywnościowe zarówno na rynku wewnętrznym, jak i przeznaczane na eksport, są wolne od niebezpiecznych skażeń.

J. Urban skomentował następnie rozpowszechniane

Ciąg dalszy na str. 2

Nie zwlekaj z kupnem losu!

W „KONTAKTOWEJ” nic nie tracisz a możesz zyskać Fiata 126p

Wczoraj wręczono kolejne wygrane

Aby zyskać uśmiech fortuny trzeba nawiązać. Wystarczy w kiosku „Ruch” kupić je-

den, dwa a może nawet kilka (są tacy, którzy decydują się na nabycie kilkunastu losów wielkiej loterii fantowej „KONTAKTOWA”). Nie jest wykluczone, że szczęście czeka na nikogo innego, ale właśnie na... ciebie!

Oto bowiem wśród wielu cennych nagród nadal jeszcze nie zostały wylosowane m.in. Fiat 126p, telewizor kolorowy, lodówka, zamrażarki, meble, namioty, praktyczne automaty, rowery itd. Nie trzeba więc ani chwili się zastanawiać.

Wczoraj w Komitecie Organizacyjnym Loterii wręczono kolejne, bardzo wartościowe nagrody, które przydadzą się w każdej rodzinie i w każdym domu. Kazimierz Modzelewski z Jajwicy Dużej (woj. białostockiej) z prawdziwą przyjemnością kwitował odbiór roweru składaka, Marek Borowski ze wsi Dubiny (woj. białostockiej) tego dnia wrócił do domu już jako właściciel piwora, a Zbigniew Wasilewski z Sokółki otrzymał tak bardzo wymarzony namiot. (h)

Ciąg dalszy na str. 2

Analfabetyzm na świecie

Według ostatnich danych UNESCO, obecnie na świecie żyje ok. 890 mln. analfabetów. Z tej liczby aż 98 proc. znajduje się w krajach nierozwiniętych gospodarczo.

Z kolei największy procent niepiśmiennych jest w Afryce

— 54 proc. ludności tego kontynentu nie umie pisać i czytać.

Jeśli chodzi o płeć, to pokrzywdzone są zwłaszcza kobiety, które w skali światowej wśród analfabetów stanowią 60 proc. (PAP)

Jak handlujemy żywnością?

Kończące się żniwa przypominają i o tym, że nie wszystko to, co trafia na nasze stoły, pochodzi z polskich pól. Przed rolnictwem stoi naprawdę trudne zadanie zapewnienia żywnościowej samowystarczalności, ale oczywistym błędem jest dosłowne rozumienie tego hasła. Z uwagi na warunki materialne handlowi i będziemy handlować żywnością. Celem, którego realizacja jest już zresztą dość bliska, jest na początek zrównoważenie wielkości importu i eksportu artykułów rolno-spożywczych. Z pytaniami wokół tego zagadnienia dziennikarz PAP zwrócił się do wiceministra Handlu Zagranicznego — HELMUTA FLOETHA.

— Czy eksport produktów żywnościowych jest rzeczywiście konieczny?

Rzeczywistość gospodarcza jest taka, że całkowity eksport mamy znacznie mniejszy od potrzeb dewizowych. Gdyby wstrzymać sprzedaż za granicę produktów rolnych, to np. w ubr. wybyłoby mniej więcej 1 mld dol. Argument, że eksport rolny zabija krajowy rynek, jest nieprawdziwy, bo trzeba pamiętać o imporcie, który ciągle jest jeszcze większy od eksportu. Nie ma też powodu, by handel żywnością uważać za coś gorszego od wymiany towarów przemysłowych. Rolnictwo w każdym warunkach i w każdym kraju odgrywa pierwszoplanową rolę. Do największych producentów i

opierającymi się wyłącznie na przesłankach finansowych. Fundusze na subwencje dla eksportu rolnego pochodzą z reguły z obciążenia importu innych towarów. Jest to szczególnie widoczne w EWG. Nawet GATT, którego idea jest przeciwdziałanie protekcjonizmowi dopuszcza w tym przypadku możliwość subwencji.

— Ale nie jest przecież zabronione logiki sugestii, że import towarów rolnych można sfinansować wpływami z eksportu wyrobów przemysłowych.

W ubiegłej dekadzie nastąpiło w naszym rolnictwie poważne naruszenie równowagi między produkcją roślinną a zwierzęcą. Rozwinięta została hodowla zwierząt, co wymagało wielkich ilości paszy, krajowych nie wystarczało. W ciągu 10 lat import zbóż i pasz wzrósł z 2,2 mln do 8,6 mln t. w 1980 r. Wartość importu rolnego co roku przekraczała wartość eksportu tych towarów. W latach 1973 — 81 łączna wielkość utraconego salda w handlu produktami rolnymi wyniosła ok. 7 mld dol. Takie nakłady na import nie mogły być sfinansowane

przez sprzedaż wyrobów z innych działów gospodarki. Również dzisiaj nie zbywa nam dewiz. Mamy ciągle trudności płatnicze i liczy się każdy dolar. Eksport rolny jest zaś stosunkowo duży.

Jak pamiętamy, na początku obecnej dekady Zachód potraktował naszą zależność od importu zbóż jako istotny element nacisku politycznego. Wstrzymano kredyty na ich zakup. Celem uchwalonego przez wspólne Plenum KC PZPR i NK ZSL programu rozwoju rolnictwa jest osiągnięcie samowystarczalności żywnościowej. Jego nieodłącznym elementem jest wzrost

produkcji. Rozwinięta została hodowla zwierząt, co wymagało wielkich ilości paszy, krajowych nie wystarczało. W ciągu 10 lat import zbóż i pasz wzrósł z 2,2 mln do 8,6 mln t. w 1980 r. Wartość importu rolnego co roku przekraczała wartość eksportu tych towarów. W latach 1973 — 81 łączna wielkość utraconego salda w handlu produktami rolnymi wyniosła ok. 7 mld dol. Takie nakłady na import nie mogły być sfinansowane

za porażkę w identycznych roz-
miarach w lipcu br.

**JANUSZ KUPCEWICZ
W LECHII**

Trudne rozmowy działaczy
MZKS Arka i BKS Lechia na te-
stawiony z nr 8 John McE-
został wyeliminowany w pi-
szej rundzie wielkoszlemo-
turnieju US Open. McEnroe
grał na kortach Flushing
dowd z Paulem Annacone
miejsce na liście ATP) 6:1,
3:6, 3:6.

Szanse zespołów gospodarczych

Lepsze wyniki, wyższe zarobki

Coraz częściej słyszy się o powstawaniu w zakładach pracy i przedsiębiorstwach zespołów gospodarczych. Wdrażanie tego systemu pracy, opartego na rozrachunku ekonomicznym, przynosi bowiem obojętne korzyści; zakładowi pracy i członkom zespołów. Działalność zespołów przyczynia się do pełniejszego wykorzystania potencjału wytwórczego, sprawnego wykonania pilnych zadań, wzrostu produkcji, kompensowania braków w zatrudnieniu. Z drugiej strony, pracujący w zespołach mają możliwość uzyskania dodatkowych zarobków poza normalnymi godzinami pracy.

Należy tu podkreślić, że przy określaniu zasad funkcjonowania zespołów gospodarczych uwzględnione zostały bodźce ekonomiczne, skłaniające przedsiębiorstwa do stosowania tego systemu w procesach produkcyjnych i działalności usługowej. I tak, zastosowanie zespołów w ramach zespołów, od podatku wyrównawczego i ponadnormalnego wzrostu wynagrodzenia.

Nowe opony dla rolnictwa

Wychodząc naprzeciw potrzebom rolnictwa Zakłady Opon Samochodowych w Dębicy (woj. tarnowskie) podjęły produkcję nowego rodzaju opon. Jest to opona do maszyn rolniczych wytwarzanych przez Warmińską Fabrykę Maszyn Złaznych w Nowym Miście, m.in. rozrząsacze do wapna i obornika.

Nowa opona posiada podwyższoną odporność na obciążenia, a co za tym idzie będzie wytrzymawsza i trwalsza od obecnie produkowanych. Do końca br. fabryka z Nowego Miasta otrzyma z dębickiego „Stomilu” tysiąc takich opon. Jest to rezultat prac debickich konstruktorów, mechaników i technologów. (P)

Humor za kierownicą

Amerykański Instytut Informacji w zakresie ubezpieczeń stwierdził, że pojawiające się w masowej skali na tylnych szybach napisy „Dziecko w samochodzie”, mimo ostrzegawczego charakteru, mogą zwiększyć jeszcze bardziej stopień zagrożenia. Podobne napisy przyspieszają bowiem spór część tylnych szyb, utrudniając kierowcy prowadzenie obserwacji za pośrednictwem lusterka wstecznego.

Towarzystwa ubezpieczeniowe pochwalały wszelkie znaki ostrzegawcze w samochodach, przyczyniające się do zwiększenia bezpieczeństwa, o ile oczywiście podobne innowacje wpływają na ostateczniejsze jazdę. Jednak inne podobne ostrzeżenia w rodzaju „ściślowa w bagażniku” stanowiącą odrazę, ponieważ zamiast zastrzeżenia uwagi automobilistów, mogą ich tylko rozbawiać, zwiększając stopień zagrożenia kierowcy pojazdu ozdobionego takimi napisami. Dowcipni kierowcy nie powinni być więc zaskoczeni, gdy ich pojazdy zostaną najeżone z tyłu przez rozbaawionych i zdekoncentrowanych innych użytkowników dróg. (P)

Skradziono pytony

Niezwykły kradzieży dokonano w ogrodzie zoologicznym zachodniomiejscowego miasta Hedenen (Dolna Saksonia). Bez śladu zniknęły tam dwa ogromne pytony. Długość każdego z nich wynosiła przeszło 3 metry, zaś waga — 40 i 55 kg.

Specjaliści ostrzegają, że skradzione węże stwarzają zagrożenie nie tylko dla otoczenia, lecz również dla samych srodlas. Pyton jest w stanie udusić dorosłego człowieka, nawet posiadającego dobrą muskulaturę. (P)

Kto kogo ukarał?

Za naruszenie przepisów ruchu drogowego w niektórych krajach, kierowca pozbawiony jest prawa jazdy i niekiedy zezwala się mu na prowadzenie swojego środka transportu, ale z szybkością nie przekraczającą 6 km/godz. Taką właśnie karę otrzymał mieszkaniec Duesseldorfu, L. BERIUS STIRNBERG.

Jednakże nie upadł on na duchu. Obecnie, kiedy Stirnberg wyjechał swoim samochodem na ulicę Duesseldorfu, stale tworzą się korki. Policjanci próbują likwidować zatory, zaś mściny kierowca jedynie wzrusza ramionami: „prawo jest prawem”. (PAP)

dodatkowych (a są takie wypadki, o czym pisały niektóre gazety), gdy są z nią kłopoty w normalnym czasie pracy.

Gdy chodzi o zachęty materialne, to są one przekonywujące. Wspomnianych 720 osób zarobilo dodatkowo w I półroczu br. 9.156 tys. zł, co na jednego zatrudnionego w zespołach daje 12.200 zł. Ale w niektórych zakładach, jak w BZPW im. Sierżana dodatkowo zarobek wyniósł ponad 41 tys. zł, w FDO „Fakel” — 44 tys. zł, w Fabryce Dywanów „Agella” — 34 tys. zł. Zespoły modernizowały urządzenia energetyczne, montowały i uruchamiały nowe krosna, remontowały budynki. Jak oświadcza dyrekcja, zespoły pracownice wykonują powierzony im zadania szybciej i taniej od wykonawców z zewnątrz.

Jakie z tego przeglądu nasuwają się wnioski, odnoszące się zresztą nie tylko do zakładów pracy Białegostoku? Otóż wypada zgodzić się ze zdaniem Egzekutywy KM, że — jak dotychczas — za małe są dążenia do bardziej racjonalnego wykorzystania kwalifikacji i inicjatyw pracowników. Nie wszystkie zakłady mają kłopoty zaopatrzeniowe, wiele jest takich, gdzie problem stanowi rzeczywiste niedobór w zatrudnieniu. Czy na przykład poprzez zespoły gospodarcze nie można przyspieszyć budownictwa mieszkaniowego?

Jest oczywiście, że problem zaopatrzenia nie zniknie szybko, chociaż powinien ulec złagodzeniu w miarę umacniania się gospodarki. Stąd też potrzeba konsekwentnej realizacji programów oszczędnościowych, tak jak to ma miejsce w KZKSUD (rozszerzenie automatyzacji spawania i linii prostowania blachy). Białostockich Fabrykach Mebli (nowe asortymenty, mniejsze zużycie materiałów), BPIS (rozliczanie brygad z materiałów, wykorzystanie odpadów) i w innych zakładach.

W tych więc zakładach pracy, gdzie są warunki do pełniejszego wykorzystania zdolności produkcyjnych, warto tworzyć zespoły gospodarcze. Rola w tym i organizacja ich, które powinny być inicjatorami dobrej roboty. Potrzebne są działania, które spowodują szybsze przewyższenie istniejących trudności i przyczynia się do zrównoważenia gospodarki rynkowej.

RYSZARD KLIMASZEWSKI



Chleb już rumiany — czas go wyjmować. Na zdjęciu: piekarz HENRYK TARASIEWICZ.

Chleb na całą gminę

Miły zapach świeżego pieczywa — to nieodłączne wrażenie, gdy przekraczamy próg każdej piekarni. Teren gminy Przerost (woj. suwalskie) w chleb, bułki, rogalce itp. zaopatruje piekarnia tamtejszej Gminnej Spółdzielni. Czasami, jak nam powiedział jej kierownik RADOSŁAW WAWRUKIEWICZ, wspomagają także suwalską PSS.

Codziennie wypieka się tutaj ok. 500 bochenków chleba. Pracuje przy tym pięciu piekarzy. Od przyszłego roku, dla przedłużenia „świeżości”, planuje się wzbogacać ciasto grysem ziemniaczanym. Na początku tylko w chlebie wjejskim.

Tekst i zdjęcia: ANATOL CHOMICZ



Smakowite rogalce prezentuje nam SABINA JELIŃSKA.

Plamy na białym surowcu

Niedawny wypadek masowego zatrucia mieszkańców Narewki i okolice wodą skażoną bakteriami z grupy coli przypomina, że drobnoustroje te mogą być bardzo groźne dla zdrowia. Nawoływania służb sanitarnych do przestrzegania zasad higieny nie są więc sloganami i pustymi hasłami.

Rzecz należy nazwać po imieniu. Jest brudno wokół nas. Znaczną część można uzyskać bez nakładów inwestycyjnych — chociaż w przyszłości nie da się ich uniknąć. Wiele zależy od nas samych, m.in. od odpowiedzialności za czystość ze strony ludzi pracujących bezpośrednio przy przetwarzaniu żywności i obrotom. Papierkiem lakmusowym może być mleko, stanowiące przecież

irytujący jest przy tym fakt, że przy okazji idą na marne wysiłki rolnika, zlewniarza i pracowników zakładów mleczarskich, pracujących w niełatwych warunkach, codziennie od trzeciej rano.

Produkty troskliwie wybrane, schładzane i przywożone do sklepów przed świtem, aby rosła temperatura powietrza nie obniżyła ich jakości, są bezkosztowo „wyrzucone” na śmieć sklepu czy na półkę. Fakt, że każda następna godzina zwielokrotnia ilość bakterii, ludzkie zbytnio nie obchodzi. Ludzie to i tak kupią, a jeśli nie, to nazajutrz zmniejszy się zamówienie.

W Białymstoku tylko kilkanaście sklepów dysponuje odpowiednim zapleczem do całonocnego przechowywania nietrawnych produktów. Reszta nie ma takich urządzeń. Bardzo srogić dziś jednostki kontrolne, tak samo jak karzą za nieuczciwą wagę towaru, powinny karać za marnotrawstwo żywności.

Przy ul. Skłodowskiej w Białymstoku jest sporo sklepów spożywczych, w tym „Supersam”, zbudowany w ostatnich latach. Myli się ten kto sądzi, że jest tam odpowiednio zaplecze. Mleko, smietana i inne artykuły stoją w skrzyniach na środku sklepu a twarożki na półkach. Dość często „zapaszki” unoszące się wewnątrz nie zachęcają bynajmniej do zakupów.

Do handlowców można skierować apel: — „nie puszczaj tego, co z takim trudem udało się uzyskać”. Konsumentom zaś dajemy radę — kupujcie produkty mleczne wcześniej rano, kiedy są jeszcze schłodzone i zwracajcie uwagę na oznakowanie — da-

Ciąg dalszy na str. 4

Śladem krwotyki

Złotówki za konwój

W odpowiedzi na notatkę prasową zamieszczoną w „Gazecie Współczesnej” z 6 bm. w rubryce „Czytelniczy — Gazeta” p. „Złotówki za konwój” reakcja Oddziału Spółdzielni Transportu Wieleckiego w Białymstoku, wyjaśnia, że skarga naszego kierowcy Mikołaja Łapińskiego jest niezasadniona, gdyż kierowcy otrzymują wynagrodzenie za dozor, konwojowanie powierzonych do przewozu towarów. Jest to zgodne z zakładowym systemem wynagradzania, obowiązującym od 1 września ub.r. i na tej podstawie zostały zawarte z każdym kierowcą umowy na dodatkowe czynności, w tym również za konwoj.

malności dokumentacyjnych itp. kierowca otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 120 zł dziennie.

Prawdopodobnie ob. Łapińskiemu chodzi o wypłatę premii z tytułu wykorzystania próżnych przebiegów w drodze powrotnej, jaką wypłacaliśmy do 31 sierpnia ub.r. Obecnie została ona wliczona do nowych stawek akordowych kierowców.

Nadmieniamy, że zakładowy system wynagradzania był konsultowany z załogą na zebraniu ogólnym oraz omawiany w grupach roboczych. Żaden kierowca nie wnosił zastrzeżeń. Jednocześnie kierowcy jest poszukiwane ładunków powrotnych w placówkach PSK, gdyż wynagradzani są oni akordowo za każdą przewiezioną tonę ładunku i przejechane z ładunkiem kilometry.

Inż. JAN, MASYCZ dyrektor Oddziału STW w Białymstoku

Internaty to nie tylko sypialnie

W związku z artykułem pod powyższym tytułem opublikowanym w „Gazecie Współczesnej” z dnia 20 sierpnia br. dyrekcja szkoły pragnie sprostować nieprawdziwe opinie o pracy naszego internatu. W załączeniu przesyłamy informację odnoszącą się do problemów zawartych w publikacji.

W ub. roku szkolnym internat nasz był wizytowany przez Kuratorium, kontrolowany przez IRCh i WIT. Wszystkie te kontrole wykazywały dobre oceny o pracy wychowawczo-opiekunczej w internacie.

W minionym roku szkolnym działało 18 zespołów jak matematyczne, muzyczne, krajoznawcze — turystyczne, reżyterskie. Wszystkie wykazywały się osiągnięciami. M.in. koło historyczne nawiązało kontakt z Instytutem Historii Filii UW w Białymstoku i opracowało dzieło Michałowa, a prace koła plastycznego zostały wyróżnione na wystawie wojewódzkiej WZSR.

W planie pracy dydaktycznej zawarte są zadania pracy w zakresie ideowo-wychowawczej i politycznej. Or-

ganizowane są obchody ważnych rocznic państwowych, działają koła ZSMF, ZHP, LOK, TPRP, młodzież bierze udział w różnych imprezach, jak w Olimpiadzie Wiedzy Społeczno-Politycznej. Internat współpracuje też z TKKS i ZBoWiD.

Wychowanie w internacie opiera się na pracy samorządu i pięciu wychowawców, legitymujących się wykształceniem wyższym i przygotowaniem pedagogicznym. Działają sekcje: samokształceniowa, kulturalno-oświatowa, sanitarna, sportowa i gospodarcza. Urządzane są konkursy czystości, pogadanki, wieczornice, naprawy sprzętu itp. Należy podkreślić, że internat wybudowany został dzięki zaangażowaniu młodzieży, która w ub. roku — przy jego zagospodarowaniu — wykonała prace społeczne o wartości ponad 2 mln złotych.

W celu szerszego zapoznania się z dorobkiem szkoły i internatu zapraszamy pana redaktora do odwiedzenia naszej placówki.

mgr inż. E. GODLEWSKI dyrektor ZSZ w Michałowie

Bez zadyszki i opóźnień

W nawiązaniu do notatki w „Gazecie Współczesnej” z 22 sierpnia oraz artykułu opublikowanego 23 sierpnia — „Bez zadyszki i opóźnień” dotyczącego budowy szpitala w Hajnowce, Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Instal” w Białymstoku wyjaśnia co następuje:

Roboty specjalistyczne, które PIP „Instal” w Białymstoku ma wykonać, ujęte są w programie wykonawstwa przedsiębiorstwa na rok 1987. Termin rozpoczę-

cia robót uzgodniony został z generalnym wykonawcą — Bielsko-Podlaskim Przedsiębiorstwem Budowlanym. W załączeniu pismo generalnego wykonawcy, potwierdzające termin wejścia brygad „Instalu” na budowę szpitala.

W świetle powyższego zdziwienie jesteśmy sposobem przedstawienia naszego przedsiębiorstwa na łamach „Gazety Współczesnej”.

Inż. JANUSZ SZUTKIEWICZ Dyrektor

Próba nerwów pasażerów

W związku z ukazaniem się w nr 164 „Gazety Współczesnej” artykułu „Próba nerwów pasażerów”, Oddział Towarowo-Osobowy PKS w Suwałkach informuje, że z uwagi na brak sprawnych technicznie autobusów zmuszeni byliśmy opóźnić w dniu 7.07.86 r. autobus relacji Suwałki — Wąbrzeźno o godz. 13.50. Z oświadczenia dyżurnego ruchu wynika, iż pod różni okoliczności na ten kurs był powołany autobus. W związku z zaistniałym incydentem z dyżurnym ruchu przeprowa-

dzone rozmowę i zobowiązano ich do rzetelnej obsługi podróży.

W chwili obecnej informacja podróży na dworcu autobusowym PKS w Suwałkach ulega znacznej poprawie poprzez uruchomienie dodatkowych punktów informacyjnych w godz. 7-15. Za kłopoty związane z niewłaściwą obsługą pasażerów przez służbę ruchu serdecznie zainteresowanych przepraszamy.

Inż. STANISŁAW ROMOTOWSKI Dyrektor

Gastronomiczny pryszcz

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w „Gazecie Współczesnej” z 16 lipca br. informujemy, że Zajazd w ramach przygotowania do sezonu był odnowiony i remontowany.

O właściwym przygotowaniu obiektu do sezonu świadczy protokół licznych kontroli, dokonanych przez komisję kategoryzacyjną PIH i SANEPID.

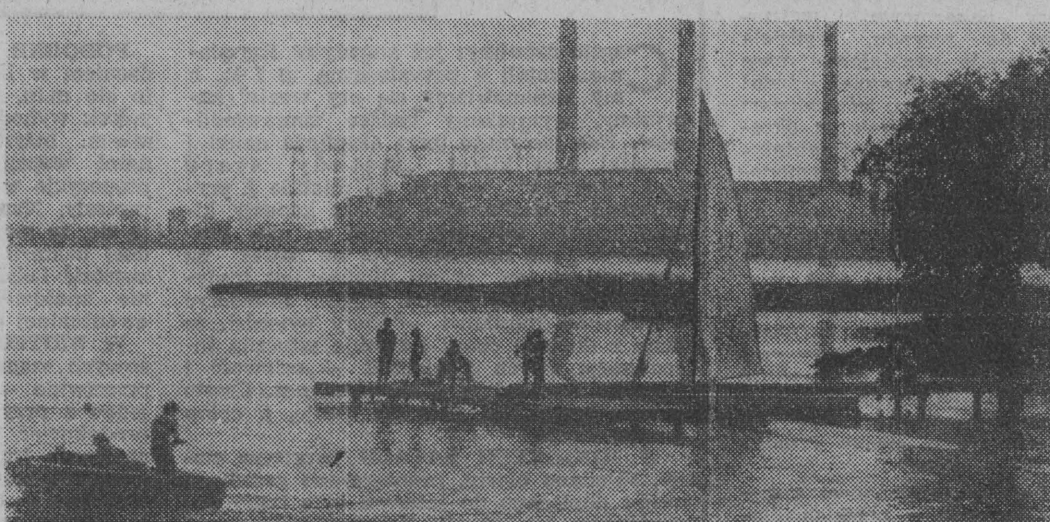
Zajazd na Rynie i po sezonie jest odwiedzany głównie przez konsumentów lokalnych, z tym, że w sezonie przez niezliczonych turystów krajowych i czasami zagranicznych.

Ze względu na powyższe funkcje, obiekt w ubiegłym roku został wyłączony z działalności czasowej, a pełni rolę typowego Zajazdu obsługującego turystów udających się na Wielkie Jeziora i Suwalszczyznę.

W celu uatrakcyjnienia pobytu turystom znajdującym się w innych ośrodkach czasowych na terenie Rynu, jak i gościom przyjeżdżającym, wprowadzono w czasie sezonu działalność rozrywkową.

Sądząc ze stwierdzeń zawartych w artykule, jego autor albo odwiedził obiekt bardzo dawno, albo też miał do dyspozycji nieobiektywne dane. Zajazd — jak sama nazwa wskazuje — nie należy do obiektów ekskluzywnych i do tego standardu nie pretenduje. Stwierdzenia autora jednak dyskwalifikują ten obiekt oraz jego działalność, co według nas jest nieobiektywne, jak również krzywdzące dla jego załogi i przedsiębiorstwa.

mgr WŁADYSŁAW MATYJ Dyrektor Suwalsko-Mazurskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Wigry” Oddział w Giżyku



NA ZDJĘCIU: widok na Elektrenaj.

ELEKTRENAJ — miasto energetyków

AGENCJA PRASOWA „NOWOST” SPECJALNIE DLA „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”

Elektrenaj jest miastem wyjątkowym. Wyjątkowym chociażby dlatego, że jako środowisko mieszkalne — powstało znacznie wcześniej niż elektrownia, której miasto zawdzięcza swoje istnienie. Do nowych bloków wprowadzili się setki rodzin. Przed przybyciem otworzyły swoje podwoje sklepy, dom kultury, szkoła i przedszkole. Dopiero później, w uroczystej atmosferze rozpoczęto stawianie fundamentów przyszłej elektrowni. To było wbrew „tradycji”, lecz podobalo się ludziom.

Budowa od pierwszych dni nabrała szybkiego tempa. W szczycie prac, ze wszystkich zakątków kraju przybywali ochotnicy. Elektrenaj bez szczególnych trudności mógł przyjąć każdą ilość chętnych. Zamieszkując w gazetach ogłoszenia administracja każdemu gwarantowała mieszkanie.

Dzięki temu, budowa Litewskiej Elektrowni Wodnej nigdy nie odczuwała deficytu siły roboczej. A ludzie, którzy tutaj przyjeżdżali do pracy, zostawali na zawsze. Budowa była ludziami droga, niczym rodzinny dom. Nie dziwnego, że wszystkie energobloki oddawano do eksploatacji przed terminem. Litewska Elektrownia Wodna została włączona do jednolitego Północno-Zachodniego Systemu Energetycznego ZSSR i już od wielu lat wnosi istotny wkład w zaopatrzenie w energię elektryczną Litwy i jej najbliższych sąsiadów.

Był jeszcze jeden czynnik, który odegrał niebagatelną rolę w losach Elektrenaju. Mowa o nowych zasadach organizacji budow-

nictwa przemysłowego, mieszkaniowego i komunalnego w warunkach jednolitego finansowania i jednoczesnego tworzenia środków produkcji i środowiska mieszkaniowego. Wcześniej i jedno i drugie budował ten sam wykonawca. Zdawać by się mogło, że lepszego rozwiązania nie ma. Jednak życie pokazało, że jest wręcz odwrotnie. Budownictwo z reguły skupiało swoje moce produkcyjne na obiekcie przemysłowym, budowie miasta poświęcając tylko tyle uwagi, ile im pozostało na to siły i środków. W ten sposób pojawiała się w praktyce krytykowna dzisiaj przez wszystkich „zasada zbywania”.

Elektrenaj od początku organizował pracę zupełnie inaczej. Jeden wykonawca budował elektrownię, inny — miasto. Żaden nie musiał dla drugiego niczego poświęcać. W rezultacie obie budowy przebiegały dokładnie według planu, bez żadnych odchyleń.

Elektrenaj, podobnie do innych miast, które zrodziły się dzięki przemysłowi, swoje problemy rozwiązywać korzystała z jego mocy finansowych i materiałowo-technicznych. Dzięki środkom naszej elektrowni, utrzymywana jest gospodarka komunalna, rozwijane usługi społeczne i kulturalno-bytowe. Ze swojej strony władze minucyjnie koordynują tylko rodzaj pomocy oraz określają konieczność wznoszenia różnych obiektów.

Administracja elektrowni opłaca się przeznaczać pieniądze na miasto, ponieważ wygodny był pracownikom elektrowni i ich rodzin bezpośrednio lub pośrednio wpływa na działalność zakładu.

PRANAS NUREJKA dyrektor Litewskiej Elektrowni Wodnej

Plamy na białym surowcu

ciąg dalszy ze str. 3

te produkcji, przydatności do konsumpcji itp.

Jakość produktów mleczarskich możemy poprawić, wyposażając odpowiednio sklepy. Poprawę tę można uzyskać też na wcześniejszych etapach „mlecznej drogi”.

Wymagania wobec rolnika należy zastrzeżać — to oczywiste. Wcześniej jednak trzeba go zapoznać z dostateczną ilością chłodziarek i innego sprzętu. Tymczasem urzędnicy chłodniczy nie mają wszystkich zlewni (w woj. białostockim 68 proc. punktów skupu mleka).

Mleko prosto od krowy musi być schłodzone. Rolnik tego nie robi, głównie też nie. Zanim trafi ono do mleczarni, może minąć kilkanaście godzin. Jakość mleka bardzo obniża się w czasie przewożenia. Niektórzy twierdzą, że

brak specjalistycznego transportu jest (obok detalu) drugą przyczyną znacznego pogorszenia wartości białego surowca.

Niedoinwestowania przemysłu mleczarskiego nie zlikwidujemy szybko. Zaniechania są zarówno w inwestycjach, jak i w zaopatrzeniu. Obecnie w woj. białostockim (jest w najtrudniejszej sytuacji w regionie) prowadzi się remonty i modernizacje w większości zakładów. W Białymstoku rozpoczęto wreszcie budowę mleczarni, która za parę lat powinna być ukończona. Jej uruchomienie jest szerzej z uruchomieniem miejskiej oczyszczalni; bowiem ścieki z zakładu będą odprowadzane właśnie do niej.

Obecnie jest prorycystą dla tego przemysłu. Wyraża się głównie w możliwości uzyskania kredytów. Jednak daleko jeszcze do pełni sędziwa, bo

odczuwane są braki zaopatrzeniowe zarówno w budowie jak i wyposażeniu zakładów. Zmiany w zakresie ulepszeń technicznych nie będą następowały szybko.

Widać to na przykładzie woj. białostockiego. Najgorszą jakością produktów mleczarskich notuje się w słabszych pod względem technicznym zakładach. Na pierwszym niechlubnym miejscu jest zakład w Białymstoku, zarówno jeśli chodzi o stopień przecięcia i stan techniczny, jak i jakość produktów. Po nim Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna wymienia zakłady w Sokółce, Mońkach (o białym) i Hajnówce. Natomiast najlepsze produkty jedzą mieszkańcy Bielska Podlaskiego.

Zakład w Bielsku Podlaskim powstał niedawno, jest nowoczesnie urządzonej, jest twórcy pochodzący z I kwartału br. uzyskała ocenę bardzo dobrą, w drugim zaś tylko w pojedynczych przypadkach kwestionowano jakość twarogów. Natomiast w białostockim zakładzie w I kwartale br. wszystkie próbne do badania próby serków homogenizowanych uzyskały ocenę negatywną, zaś serki smakowe były kwestionowane, a twarogi w 70 proc.

Skażenie napojów, niewłaściwa mleka, jest w dużej mierze powodowane używaniem brudnych butelek. We wszystkich rozwinętych krajach do napojów mlecznych używa się opakowań jednorazowych (tekturowych). U nas klienci często pozostawiają butelki mleko do kwadransa. Taka butelka, nawet po wypiciu, nadal gromadzi maślaną bakterię. W mleczarniach też nie są odpowiednio sterylizowane. Ślad przechodzi od czasu do czasu fotelek w późniejszym świecie mleka czy śmietanie.

Jak widzimy o jakości mleka decydują ludzie i technika. Od poczucia odpowiedzialności zależy czy mleko wyjdzie nam na zdrowie czy nie. Na wszelki wypadek kupujmy je o godz. 6 rano. Tak radzą znawcy przedmiotu.

ZOFIA JADZUK



Zakłady Wytwórcze Mebli Artystycznych w Henrykowie to znany i ceniony konserwator obiektów zabytkowych i wytwórca replik. Zakłady uczestniczą w odbudowie i rekonstrukcji Belwederu, pałaców w Wilanowie, Jabłonnie i Walewiczach, Ratusza w Gdańsku, Instytutu Polskiego w Paryżu, Zamku Królewskiego w Warszawie. Wiele obiektów i kompozycji zostało odtworzonych na podstawie zachowanych fragmentów lub ikonografii.

NA ZDJĘCIU: mistrz stolarki artystycznej Eugeniusz Hronek przeprowadza kontrolę posadzki dla Zamku w Pułtusku.

Na ryby do Kociołka

Zmęczeni pełnym pośpiechu życiem w mieście, w czasie urlopu szukamy miejsc cichych, w czystym powietrzu i wodą. statnio odwiedziliśmy kawiarnię w Kociołku (kilkaście kilometrów od Goldapi) firmowaną przez Romnicki Kombinat Rolny w Goldapi. Sama nazwa jest trochę myląca, bo w pięknie położonym na odludziu budynku można również wynajmować pokoje.

Do dyspozycji turystów i wczasowiczów oddano tu 21 miejsc noclegowych w estetycznie urządzonej pokoiach 2- i 3-osobowych (każdy z łódką) w cenie 320 złotych od osoby. Rzadko spotykana czystość zastawiliśmy w toaletach i łazienkach z przysiankami i gorącą wodą. Na dole znajduje się bar i dwie saliki restauracyjne, gdzie można skorzystać z propozycji miejscowej kuchni. Chociaż obiadów się tu nie serwuje, goście mogą zawsze liczyć na gorące przystawki, w tym kielbaski z cebulą i musztardą w cenie kilkudziesięciu złotych.

Większość turystów liczy jednak przede wszystkim na ryby własnoręcznie złowione w wodach jeziora Kociołek i Czarnego. Oprócz bardziej popularnych, nie brakuje

tutaj takich przysmaków jak węgorze i szczupaki.

Do Kociołka przyjeżdża najwięcej turystów z Warszawy. Spotkana przez nas grupa młodych ludzi zachwycała się czystym powietrzem, ciszą i bogactwem ryb. Przyjechali tu po raz pierwszy, ale na pewno nie ostatni.

Pan Bogusław Markiewicz z Białegostoku zna Kociołek od 10 lat. Przebywał w nim wielokrotnie na różnych naradach, a teraz przyjechał na kilka dni wypoczynku, no i oczywiście na ryby. Bardzo podoba mu się nie tylko okolica. Chwali panującą wszędzie czystość i miłą obsługę.

Fot. ANATOL CHOMICZ

Jak zwabić kornika?

Turcy odwiedzający nasz region często stykają się w większych kompleksach leśnych z dziwnymi dla nich „urządzeniami” — zawieszonymi na kłach płachami, długimi, pionowymi ustawionymi rurkami czy plastikowymi pojemnikami (różnego kształtu) z licznymi otworami. Zdarza się, że te z wyglądu „idiotyczne” urządzenia są niszczone. W ten sposób osoby nieświadome ich przeznaczenia przyczyniają się do pogorszenia stanu zdrowotności lasu.

Co to są więc za urządzenia i do czego służą? Są to pułapki feromonowe, wykorzystywane do zwalczania szkodliwych owadów leśnych, w naszych warunkach głównie kornika drukarza i drwalnika paskowanego.

Stosowane będzie w tym miejscu wyjaśnienie, że feromoni nazywamy substancje chemiczne wydzielane do otoczenia przez jedne organizmy i wywołujące u odbierających je innych organizmów specyficzne reakcje zachowania się czy też fizjologiczne. Pod względem funkcji wyróżnia się feromony płciowe, gromadzenia się (agregacji), tropowe, alarmowe itp. Rozszyfrowanie przez chemików składu chemicznego feromonów wabiących (chodzi tu głównie o feromony płciowe i gromadzenia się) wydzielanych przez różne gatunki owadów i powstała w związku z tym możliwość stworzenia ich syntetycznych odpowiedników, otworzyły drogę do opracowania nowej metody walki z owadami szkodliwymi dla rolnictwa i leśnictwa.

Wiedząc o tym, że samica lub samiec danego gatunku, po znalezieniu odpowiedniej bazy pokarmowej i warunków do rozrodu, wydzielają substancje zwabiające masę innych przedstawicieli tego samego gatunku, leśnicy przez wkleśnięcie w lasie w określonych porach roku syntetycznych preparatów feromonowych sterują lotem wronów drzewostanów, które lecać do sztucznych źródeł wydzielania się substancji, wędrują w pułapki i giną w nich.

W ten sposób chroni się drzewostany, które w obecnych czasach są zagrożone bardzo osłabione przez różne niekorzystne czynniki i tym samym bardziej podatne na zagrożenia ze strony szkodliwych owadów.

Pułapki feromonowe zaczęto stosować w polskich lasach na szerszą skalę dopiero od r. 1983. Powoli zastę-

pują one tradycyjną metodę walki z kornikami, polegającą na wykładaniu drzew pułapkowych. Jak wynika z badań i obserwacji, sztuczne pułapki przynoszą dobre rezultaty. Przy wysokiej populacji korników nowa metoda okazuje się skuteczniejsza w porównaniu z tradycyjną.

W lasach naszego regionu najczęściej stosuje się pułapki ekranowe, rurowe i szczeblinowe. Wszystkie działają na zasadzie wabięcia (przez umieszczenie w pułapce preparatu) określonych gatunków owadów a następnie ich uwieszczenia i zniszczenia — najczęściej przez utopienie w zbiorniczku z wodą, do którego owady wpadają po zapoznaniu się z wewnątrz pułapki.

Warto dodać, że w chwili obecnej uczeni ustalili już wzory chemiczne feromonów dla blisko 300 gatunków owadów. Pierwszy wzór został opracowany w 1959 r.

PIOTR BAJKO

Telefonów więcej ale wciąż za mało

Czekamy na niego kilka, a często nawet kilkanaście lat. Jest po prostu luksusem. A przecież telefon poza wieloma korzyściami daje też jedną, bezcenną — jego obecność decyduje nierzadko o tym, czy ratunek nadejdzie w porę. Na instalację telefonu w mieszkaniach oczekuje — to znaczy złożyło podania — ponad 1,5 mln obywateli. Ale ile milionów podań nie napisało, bo oceniając sytuację uznało to za stratę czasu?

Tegoroczny plan pracy łącznościowców zakłada przyłączenie do sieci telekomunikacyjnej 130 tys. nowych abonentów. Możliwości resortu są ograniczone, budowa nowych central i linii kablowych wymaga bowiem i czasu, i sporych nakładów finansowych. Czy możemy więc liczyć na wykonanie tego niewielkiego w stosunku do potrzeb, lecz dużego w stosunku do możliwości planu?

Z informacji uzyskanej w Ministerstwie Łączności wynika, iż w ciągu 6 miesięcy br. przyłączono do sieci telekomunikacyjnej 61,4 tys. nowych abonentów (blisko 6 tys. więcej niż w I półroczu 1985 r.).

Znaczne, bo 30 proc. wyprzedzenia zadań półrocznych w dziedzinie telekomunikacji odnotowano na wst. Niestety w liczbach bezwzględnych jest ono skromniejsze — 6,3 tys. nowych abonentów. Sytuacja telekomunikacji wsi polskiej jest więc nadal dramatyczna. Gęstość sieci telefonicznej jest tam dziesięć razy mniejsza niż w mieście. Średnio licząc, jeden telefon przypada na 41 gospodarstw! W dobie rozwoju łączności satelitarnej 9,5 tys. wsi (według danych Dyrekcji Okręgowych Poczty i Telekomunikacji), a może nawet 12 tys. (według danych

Głównego Urzędu Statystycznego) pozbawionych jest całkowicie łączności telefonicznej!

Niezadowolając przebiegało też w I półroczu wykonanie zadań inwestycyjnych w łączności, czyli budowa nowych central. W ciągu sześciu miesięcy spośród przewidzianych do rozpoczęcia w 120 inwestycji faktycznie podjęto niewiele ponad 80. Poważne opóźnienia są także w dostawach dalekosiężnych kabli telefonicznych.

Jaki będzie koniec roku dla łącznościowców — trudno wyrokować. Tymczasem po I półroczu telefonów marzy więcej niż zakładano w planie, ale wciąż za mało w stosunku do potrzeb. Aparat telefoniczny w naszych mieszkaniach pozostaje nadal luksusem.

KRZYSZTOF ŻAK

CIEKAWY

SZARZA BYKA NA STRAŻAKÓW

W Dorsstraat, na północnym zachodzie Belgii, był spowodowany jaskrawoczerwonym kolorem samochodu strażaka pożar, przyniosł atak na pole, powodując straty w wysokości 300 tys. franków belgijskich.

O ile trzech strażaków, którzy siedzieli w samochodzie, odczuł tylko lekkie wstrząsy, rozjusznym był sam pojazd, a także lekarz weterynaryj.

PAPUGA I WŁAMYWACZ

Ciszę nocną zakłócił niezwykły dźwięk. Włamywacz, który dostał się do wnętrza sklepu, nastawił uszu, i raptem... „Pamiętam tylko, że coś się na mnie rzuciło. Po kilku godzinach uderzenia wyskoczyłem na ulicę i straciłem przytomność” — wspominał póź-

niej. Na drugi dzień rano, podczas składania zebrań w komisariacie, nie mógł uświadzić, że został pokonany przez... duża papugę.

Właściciel sklepu w amerykańskim mieście Coldwater powie, skradł z Okręgu Naukowego w Nowym Orleanie, mały szczeniaki, w którym znajdowało się sześć kamieni z księżycą.

SKAŁY KSIĘŻYCOWE LUPEM ZŁODZIEI

Już po raz drugi w tym miesiącu lupem złodziei amerykańskich padły skały księżycowe. Kilka dni temu pewien złodziej skradł z Okręgu Naukowego w Nowym Orleanie, mały szczeniaki, w którym znajdowało się sześć kamieni z księżycą.

Pola i słowa

Często mówimy: już starożytni Rzymianie... robili z powodzeniem to i to, a my zastanawiamy się czy warto, kapiemy, wymyślamy tysiące usprawiedliwień. Nas fascynuje teraz eksplozja nauki i techniki, przy której „metody stare jak świat” wydają się mialdnie i prymitywne. Poszatkowane główki kapusty kimś chętnie tak, jak czynili to nasi przadkowie, nie zastanawiając się nawet na czym polega ten proces. Ważna jest tradycja. Jednocześnie można długo tłumaczyć niedojrzałość rolników — którzy twierdzą, że idzie z duchem czasu i stosuje sztuczną inseminację swych żywicieli — celowość i korzyści wynikające z kłuszenia pasz. Często jeszcze bywa tak, że czort swoje, a chłop i baba swoje.

W MINIONYCH LATACH tworzone plany, składano oferty, propagowano zasady, a nadzieli dopłacono do interesu byle tylko gospodarz w ten sposób konserwował część pasz zielonych i ziemniaków. Po sezonie stwierdzaliśmy zwycięże, że i w tym roku nie ma postępu w tej dziedzinie. A przecież już starożytni Rzymianie... No, tak, tak — czy-

PODOBNE METODY stosuje się z powodzeniem w hodowli zwierząt. Ostatnio udało się m.in. przeniesić gen wzrostu do kormorek wyhodowanych poza organizm. Inżynieria genetyczna rozciąga przed nami wspaniałe perspektywy, aczkolwiek propozycje w tym zakresie wywołują często protesty. Nawet wybitni naukowcy obawiają się, że możemy wyhodować np. nowy rodzaj bakterii chorobotwórczych, które mogą zagrozić ludzkości tym bardziej, że od razu nie znajdziemy sposobu na opanowanie ewentualnej epidemii.

W BIOTECHNOLOGIACH jedni upatrują nowych szans dla rolnictwa, a inni wprost przeciwnie — widzą zagrożenia. Podaje się jeden z przykładów. Z kukurydzy można produkować krochmal, z niego glukozę, a następnie fruktozę. Procesy przemian chemicznych zostały już w pełni opanowane, a przy tym — co najważniejsze — okazało się, że jest to tańszy sposób produkcji cukru, niż przy wykorzystaniu buraków lub trzciny cukrowej. Zasadne stała się więc pytaniami: czy rośliny te znikną w niedługim czasie z naszych pól? Jaka jest przyszłość przemys-

talni, wiemy, doceniamy, ale wście, rożniacie — są trudności z cementem, kurydza została wymiśniana (jakże niestudnie), nie ma czym ciąć, ubijać, okrywać. A w ogóle to ciężka robota i jakoś podchodzi do tej sprawy, jak pies do jeża. Po prostu nie ma przekonania w narodzie. Może to i dobre, może kiedyś spróbujemy, może ktoś nas w końcu przekona.

PRZED WIEKAMI człowiek stosował biotechnologie, nie znając jeszcze elementarnych podstaw tych procesów. Naukowcy odkryli, że pionierami w tym zakresie byli starożytni Babilończycy, którzy potrafili wykorzystać fermentację do produkcji piwa i wina. Później zaczęto, opierając się na tych samych zasadach, wyprodukować chleb i wyrobić sery. Rzymianie budowali wzdłuż długich szlaków wojennych siłowy, w których gromadzili zapas paszy. Nikt oczywiście nie wiedział w owych czasach, że sprzymierzeniem człowieka są w tym wypadku mikroorganizmy. Przełomem stały się odkrycia Pasteura, które otworzyły nową erę w badaniach i praktycznym wykorzystaniu do robku naukowców.

W LATACH DWUDZIESTYCH bieżącego stulecia — dzięki poznaniu zasad fermentacji — zaczęto wytwarzać butanol, aceton i glicerol. W czasie II wojny światowej produkowano penicylinę. Z kolei kryzys energetyczny skłonił nas do szukania technologii produkcji energii przy użyciu biomasy. Następnie opanowano hodowlę tkanek roślinnych in vitro i zasady tworzenia ciał roślin. Duży wkład w rozwój tych badań wniosła genetyka, która opracowała technikę łączenia ze sobą genów roślin (nie jest to możliwe przy krzyżowaniu naturalnym).

W LATACH DWUDZIESTYCH bieżącego stulecia — dzięki poznaniu zasad fermentacji — zaczęto wytwarzać butanol, aceton i glicerol. W czasie II wojny światowej produkowano penicylinę. Z kolei kryzys energetyczny skłonił nas do szukania technologii produkcji energii przy użyciu biomasy. Następnie opanowano hodowlę tkanek roślinnych in vitro i zasady tworzenia ciał roślin. Duży wkład w rozwój tych badań wniosła genetyka, która opracowała technikę łączenia ze sobą genów roślin (nie jest to możliwe przy krzyżowaniu naturalnym).

W JEDNYM Z ARTYKUŁÓW zamieszczonych na łamach miesięcznika „Rolnictwo na świecie” czytamy: „W przyszłości rolnictwo być może utraci swój dotychczasowy charakter wyłącznego żywiciela i stanie się źródłem zaopatrzenia w surowce dla wielu gałęzi przemysłu produkującego nowe rodzaje wyrobów. Rewolucja dokonująca się w wyniku rozwoju biotechnologii wstrząśnie całym rolnictwem. Jest czas najwyższy przygotować się do tego”.

NAJWYŻSZY CZAS... A my nadal dyskutujemy nad tym czy mieliśmy rację starożytni Rzymianie.

MARIAN SUCHOŻĘBRSKI

* KSIĄŻKI NADESZŁY

STANISŁAW KŁOS — BIESZCZADY. Wydawnictwo „Sport i Turystyka” 1986, nakład 40 000 egz., str. 348, cena 270 zł.

Przewodnik obejmujący geograficzny obszar Bieszczadów Zachodnich oraz przyległe tereny Beskidu Niskiego i Pogórza.

FRYDERYK ENGELS — ROZWOJ SOCJALIZMU OD UTOPII DO NAUKI. Książka i Wiedza 1986, nakład 5000 egz., str. 172, cena 80 zł.

JANINA SIWKOWSKA — NORTURN CZYLI RODZINA FRYDERYKA CHOPINA I WARSZAWA W LATACH 1832—1881. t. I. Książka i Wiedza 1986, nakład 20 000 egz., str. 498 + ilustracje, cena 800 zł.

Były lekarz obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, Josef Mengele, zwany przez więźniów „Aniołem Śmierci”, od lat budzi zainteresowanie światowej opinii publicznej. Oskarżony o zamordowanie ok. 2 tys. osób i pomocnictwo w zamordowaniu dalszych ok. 200 tys. nie został dotąd ujęty. Za pomoc w aresztowaniu wyznaczono niebywałe wysoka nagrodę — siedem milionów marek.

Tymczasem, jak ustalono, Mengele przez wiele lat mieszkał sobie spokojnie w Paragwaju, nie siląc się nawet na zmianę nazwiska. „Der Spiegel” z 22 kwietnia ub.r. poinformował, że Izraelczycy i Amerykanie byli podobno już na tropie słynnego oprawcy z Oświęcimia i mogli go ująć, lecz z sobie tylko wiadomych względów nie doszło do tego.

Dziś o „Aniele Śmierci” można już znaleźć dużo więcej informacji na łamach prasy zachodniej, a także izraelskiej. W oparciu o nie powstała niemiecka publikacja.

Jednym z typowych niemieckich osiedli w Argentynie o tyroskiej niemal zabudowie, jest San Carlos de Bariloche. Wspaniała sceneria malowniczych szczytów And, majestatyczny spokój rozległego jeziora Lago Mahuel Huapi dodają tej miejscowości specyficznego uroku. Nieco na północ znajduje się dodatkowa atrakcja dla turystów — narodowy park, skąd bierze swój początek rzeka Rio Limay.

Wśród Niemców odwiedzających w latach pięćdziesiątych San Carlos de Bariloche znalazł się również elegancki pan w wieku ok. 50 lat. Ten „zamiłowany turysta” zatrzy-

mywał się najczęściej w wygodnym hotelu przy rynku, posługując się nazwiskiem Fritz Fischer. Widowano go

bardzo wzburzonego i nie używając nikomu żadnych wyjaśnień, wybiegał nierwocznie z Bariloche, co tłumaczono nie rozumem szkieletu, w jakim miał się wówczas znajdować. Zaprzęstał zresztą dalszych odwiedzin tej miejscowości i nikt go tam więcej nie widział.

Największe zaskoczenie przyniosły oględziny odnalezionych zwłok rzekomej Norty, a w rzeczywistości Norty Eddat. Miejscowy lekarz odkrył na jej lewym przedramieniu, wytatuowany numer byłej więźniarki obozu oświęcimskiego. Zainteresowano się także dokumentami, które należały do niej, odnajdując jej paszport z zdjęciem, wystawiony w Tel-Awiewie.

„Anioła Śmierci” — ciąg dalszy

niez ujął rzekomego Fischera, w celu wyjaśnienia okoliczności śmierci Norty. Wpłynęło bowiem przypuszczenie, że był to nieszczęśliwy wypadek.

Sprawę tej — jak się twierdzi — kolejnej zbrodni „Anioła Śmierci” prześlędy jednak w owym czasie inne wydarzenia. Mianowicie izraelski wywiad „Mossad” trafił na trop byłego obersturmbannführera Adolfa Eichmanna, referenta do spraw żydowskich w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeczypospolitej, który popełnił zbrodnię w Żydach. Gdy jednak Eichman został pojmany i uprowadzony „Mossad” odwołał grupę specjalną wysłaną na poszukiwanie Mengele. Tak

stało się, że była ona zatrudniona w izraelskiej misji handlowej w Kolonii (RFN).

Mimo, że siedzia śledczy Jorge Lugua z Buenos Aires, prowadzący sprawę tajemniczego wypadku, wyprowadził się publicznie o Nourit jako agentce izraelskiej, nie podjęto czynności wyjaśniających motywów jej przybycia do Bariloche. Nie starano się również

W 1973 r. Mengele został odnaleziony w kłasztocie w pobliżu Limy, lecz — wyczuwając niebezpieczeństwo ujawnienia go — uciekł.

Warto przypomnieć, że ostatni oprawca z Oświęcimia — Birkenau był jednym z 16 nazistów, szukających schronienia w Paragwaju. Liczne opinie wyrażają pogląd, iż winę za to, że Mengele nie stanął do sądu przed sądem ponoszą władze RFN. Takie jest m.in. zdanie Tuviaha Friedmanna, który przyczynił się do ujęcia Adolfa Eichmanna.

WALDEMAR MÓNKIEWICZ

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „KRAKBUD” w Krakowie

ZATRUDNI natychmiast

- na bardzo korzystnych warunkach
- murarzy-tylnarzy
 - cieśli
 - blacharzy-dekarzy
 - posadzkarzy-filizorzy
 - spawaczy
 - zbrojarzy
 - ślusarzy
 - operatorów sprzętu ciężkiego
 - kierowców.

Zainteresowanym pracą oferuje się korzystne wynagrodzenie (akord), bezpłatne zakwaterowanie w hotelach pracowników, wczasy i kolonie w ośrodkach nad morzem, jeziorami i w górach oraz w ramach wymiany poza granicami kraju.

Pracownikom przysługują uprawnienia z tytułu „Karty Budowlanych”.

Przedsiębiorstwo posiada własną spółdzielnię mieszkaniową, w której istnieje możliwość szybkiego otrzymania własnego mieszkania — po przepracowaniu w Przedsiębiorstwie 5 lat.

Przy K.P.B.P. „Krakbud” istnieje Zespół Szkół Budowlanych, gdzie można uzyskać tytuł robotnika wykwalifikowanego oraz kontynuować naukę w Średnim Studium Budowlanym.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Zatrudnienia i Szkolenia K.P.B.P. „Krakbud” w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 112, pokój 106, tel. 37-52-48 lub 37-55-55, wewn. 215.

k 4468-0

usługi

USŁUGI WPHW
Informacja tel. 957
Sprzęt zmechanizowany:
— ul. Północna 3, tel. 419-955
— ul. Piłsudskiego 11, tel. 419-955
— ul. Mickiewicza 25, tel. 415-882
— ul. Sienkiewicza 42, tel. 415-882
Sprzęt radiowo-telewizyjny:
— ul. Warszawska 79, tel. 959
— ul. Wesoła 13, tel. 414-682
— ul. Narutowicza 3, tel. 511-770
— ul. Orlańska 3, tel. 293-13
— ul. Lipowa 45, tel. 233-06

TELENAPRAWA. 419-188, Olszewska.
TELENAPRAWA. 336-01, Wodna.
TELENAPRAWA. Husar, 344-63.
TELENAPRAWA. 792-972, Gacki.
TELENAPRAWA. 412-328, Drodowski.
NAPRAWA maszyn sztychów.
NAPRAWA 34, tel. 240-78, Borowski.

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Teresie Łotkowskiej

z powodu zgonu

MATKI

składają:

współpracownicy

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4814-1

Wyrazy szczerzego współczucia

Krysiynie Sakowicz

z powodu zgonu

OJCA

składają:

dyrekcja, Związek Zawodowy

współpracownicy

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4819-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja i współpracownicy

Biura Projektów Budowlanych

Wojewódzkiego Kolumny Transportu

Sanitarnego w Białymstoku.

k 4824-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. mgr. inż. arch.

Leonowi Jaruszewiczowi

z powodu zgonu

Do OŚRODKA KOLONIJNO-WYPOCZYNKOWEGO BIAŁOSTOCKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA USŁUG SOCJALNYCH BUDOWNICTWA W BALIKACH koło NOWOGRODU, jeśli dobrze nie zna się drogi, trafić nie jest rzeczą łatwą. Systematycznie bowiem „ktoś” albo „ktosie” z upodobaniem wandalizuje tablice kierunkowe i tablice informacyjne. Gdyby nie w miarę wyjeżdżona piaszczysta droga, wiodąca w głąb lasu, można kręcić się w kółko po okolicy...

W OŚRODKU powitał nas... gorący doping. Trwał bowiem zacięty mecz „w dwa ognie”: uczestnicy — kadra. Nagrodą dla obu zespołów, walczących walczyły o każdą piłkę, była — podana na kolację — pyszności fasolka po bretońsku.

— Do r. 1980 wypoczywali tu na wczasach pracownicy budownictwa. Od r. 1981 placówkę objęły w swe władanie ich dzieci. Tutaj, w pięknym leśnym zakątku, spędzają swe wakacje. W roku bieżącym gościliśmy także grupę litewską i młodzież z NRD. Od rana do wieczora gwar był wielojęzyczny. Na obecnym turnusie przebywała dzieci z Białegostoku i Kielc — informuje „człowiek na dwu etatach” czyli w jednej osobie kierownik hotelu pracowniczego BPUSB w Łomży i Ośrodka w Balikach, Andrzej Dobrowolski.

— Tylko proszę dodać, żeby uniknąć nieporozumień, że pobory kwitują tylko na jedną listę placu. Ale jeśli lubi się swą pracę... Ośrodek powstał w r. 1974, a ja tu jestem każde lato, poczynając od r. 1976. Syn nawet się śmieje, że on w Balikach jest niemal od urodzenia...

Zaglądamy do domków. Czysto, porządnie, sympatycznie. Wrażenie, 12-letnia Elżbieta Kornacz z Białegostoku nie ośmieszała się pochwalić, że zdążyła już wysłać do domu pocztówkę i taki długi list.

— Trochę tęsknię do taty i mamy ale nie chcę jechać do domu. Tu jest dobrze, nikt się nie nudzi...

Natomiast 10-letnia Kasia Wojno, której mama pracuje w Białostockim Przedsiębiorstwie Instalacji Elektrycznych

A nam jest szkoda lata...

twierdzi, że pływa najlepiej ze wszystkich, z prądem i nawet pod prąd. Sama, bez opieki?

— Nie ma mowy. W czasie kąpieli czuwają aż trzy osoby dorosłe. To jest Pasa, proszę pana. W przyszłym roku też chciałabym przyjechać do Balik, ale w lipcu...

Młodzież z Kielc nie ośmieszała pochwalić się pięknym herbem swego miasta, pięknie prowadzoną kroniką, gdzie każdy dzień pobytu opisany jest dowcipnym wierszem. — Czuję się dobrze i żałuję, że to już koniec wakacji i 29 sierpnia trzeba będzie wracać do domu i szkoły.

Zegnamy miłych gospodarzy. Kierunek — Augustów. Ośrodek „Budowlani”, znana w kraju placówka sanatoryjna. W lipcu i sierpniu — 14-dniowe wczasy pracownicze. Niemal komplet gości — pracownicy budownictwa z Białegostoku, Gdańska, Czeladzi, Bełchatowa, Warszawy. Ponadto — w ramach wzajemnych wymiennych zalog budowlanych — 45 gości z Okręgu Gera (NRD), głównie z miasta Jena.

Okazuje się, że barierę językową najszybciej pokonały dzieci. Bawią się razem, uganają za piłką, hasają po plaży. Stworzyli swoisty system

porozumiewania, taki swój język. Ich rodzice są bardzo ciekawili. Wiekoszów z nich jest w naszym kraju po raz pierwszy. Interesuje więc ich wszystko, porównują, dyskutują. Wspólne wieczorne pogawranki na tarasie to — jak to określają — „małe spotkania z Polską”.

Hannelore Schlapa przyjechała z mężem Klausem i synem Mario, uczniem VII klasy, który na wiadomość, że jedzie do Polski, z radością aż pod sufit podskoczył i zaczął zaczął na mapie szukać Augustowa. A tu świetnie bawi się ze swymi polskimi rówieśnikami.

— Jesteśmy bardzo zadowoleni z pobytu, bardzo nam się tutaj podoba. Stworzono nam dobre warunki. Ujęła nas życzliwość i gościnność. Wrażenie — mnóstwo, nawet nie zmieściły się wszystkie na wysłanych już sześciu kolorowych pocztówkach.

Anita Schneider z mężem i synem. Przyjechali z Eisenbergu.

— Bardzo nam się tutaj podoba. Wspaniałe jeziora, piękne lasy, strzeliste drzewa. Gdyby to było możliwe, zabralabym ze sobą chociaż część tej wspaniałej przyrody...

Potwierdzają ten pogląd małżonkowie Christa i Dietrich Hofman, również z Eisenbergu.

— Ale przede wszystkim to wspaniałe powietrze. U nas przemysł daje się coraz bardziej odczuć. Rewanżując się za tę piękną przyrodę, zapropowiadaliśmy wspaniały krajoobraz naszej Turynii...

Dobre wrażenie z Balik i sanatorium „Budowlani” skutecznie zacięła wizyta w augustowskim motelu należąca do Polmozybytu. Obiekt — na czas lata — wykupiło białostockie Ognisko TKKF „Rywal” aby z kolei odstąpić Białostockiemu Przedsiębiorstwu Usług Socjalnych Budownictwa, które zdecydowało się urządzić kolonie letnie. Na ostatnim sierpniowym turnusie przebywa tu 61 dzieci z Białegostoku, Łomży, Białej Podlaskiej, Stargardu Szczecińskiego. Oto krótki

opis placówki i otoczenia: okna zamykane na... zakrzywione gwoździe, nieszczerne futryny powodują, że w razie deszczu sypialnie są zalane wodą, nie ma mocnych aby otworzyć tapczan i na dzień schować pościel, odpadająca boazeria, wypadające gniazda. Instalacji elektrycznej, żadnego planu zabaw. Za plotem stacja obsługi ROPS, Dróg Publicznych, stacja benzynowa, tuż obok ruchliwe skrzyżowanie i ulica, na której bez przerwy jeżdżą samochody; do jeziora — 3 km, do lasu — 4 km, najbliższe boisko — 3 km (odległości w jedną stronę).

— Gdybym wiedział, że zastanę takie warunki, nie podjąłbym tutaj pracy — mówi kierownik kolonii, Eugeniusz Kaponow. — Była u nas przedstawicielka miejscowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej i wyraźnie stwierdziła: ten obiekt nie nadaje się na kolonie. W żadnym wypadku nie zakwalifikowano by go na ten cel.

— Robimy co możemy aby dzieci tak bardzo tego wszystkiego nie odczuły. Wyżycie — bez przesady — ale bardzo dobre — jest wiele imprez, zabaw, wycieczek, spacerów. Nie ma czasu na nudę. Dba o to cały personel...

W goldapkim Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym Otkęgowego Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych także kolonie letnie BPUSB. W ramach współpracy i wymiany przyjęto dzieci z Piły. Lokalizacja też nie najszybsza: przy ruchliwej ulicy obok Bazy Sprzetu i Transportu, nie ma placu zabaw, do kąpieliska — 3,5 km a na śniadania, obiady i kolacje chodzą do hotelowej restauracji (pół godziny spacerem, a „na skróty” ok. 10–15 min.).

Znalezione jednak rozwiązania. Na miejscu do wyłączenia dyspozycji autor. Zawieszono na plaży, a w razie deszczu — na posilki. Nie ma też problemu z dalszymi wycieczkami. Największe zwycięstwo to, wspólnie z WOP-istami, wycieczka na granicę.

— Dzień kolonijny rozpoczyna się wprawdzie pobudką o godz. 7.30 — mówi kierowniczka Anna Kuc — ale pierwsze głoski słychać już o godz. 6. Fajne są nasze dzieciaki...

— A my mieszkamy w sali nr 5 i mamy same piątki za czystość i porządek — informują z nieukrywana satysfakcją 11-letnia Małgosia Kępa i 12-letnia Iwona Kaszubska i 11-letnia Agnieszka Malecka.

— Same piątki? Nie wiecie...

Cała trójka prowadzi młot na piętro gdzie w świetlicy jest tablica współzawodniczą. Fakt, obok numeru „5” długi rząd czerwonych „piątek”.

— Zadawolone jesteście z pobytu? — Jeszcze jak... I chcemy znów przyjechać! (h)



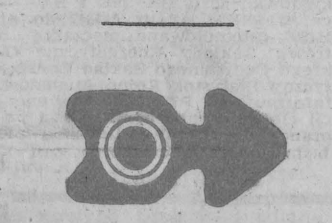
Gobelin prezentuje kontroler jakości — Ursula Przybylska.

Z barwnej włóczki lnu i bawełny

Spółdzielnia Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Tkanina” w Mikołajkach (woj. suwalskie) istnieje blisko czterdzieści lat. Jest równieśnią „Cepeli” w której jest zresztą zrzeszona. Zatrudnia 160 osób, przede wszystkim kobiety.

Spółdzielnia specjalizuje się w produkcji tkanin ludowych i artystycznych. Są to m.in. serwety i narzuty na wersalki i fotele. Wszystkie wymienione „różności” wytwarzane są głównie z lnianych i bawełnianych. Wzory są bardzo ładne. Zakład opuszcza tkaniny wartości 9 mln zł miesięcznie.

Mikołajskie wyroby trafiają do wszystkich sklepów „cepelowskich” w kraju. Prowadzona jest również sprzedaż obwoźna. Przed kilkoma dniami wysłano partię informacyjną gobelinów, bieżników i narzut do Czechosłowacji i na Kubę. (jc)



Przy obszyciu bieżnika Jadwiga Gardło.

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Nie tylko w Suwalskiem

Przyrodę trzeba chronić!

Pod przewodnictwem prezesa WK ZSL w Suwalsku — KAZIMIERZA KOZIOŁA odbyło się posiedzenie Prezydium WK, na którym zapoznano się ze stanem ochrony przyrody. W obradach uczestniczyli m.in. członek Prezydium Naczelnego Komitetu ZSL — EDWARD ADAMCZYK i wojewódzki konserwator przyrody — ZDZISŁAW SZKIRUĆ.

W woj. suwalskim znajduje się m.in. 66 rezerwatów przyrody o powierzchni ponad 16 tys. ha, a także trzy parki krajobrazowe oraz wiele pomników przyrody. Istot-

ny problem ochrony środowiska naturalnego są zagrożenia jakie niesie ze sobą rozwój przemysłu. Prowadzone są prace nad utworzeniem Włgierskiego Parku Narodowego oraz prace przygotowujące do utworzenia w niedalekiej przyszłości Mazurskiego Parku Narodowego. Członkowie Prezydium interesowali się warunkami produkcji rolniczej na obszarach objętych ochroną ze względu na ich walory przyrodnicze. Uczestnicy obrad zwrócili również uwagę na szczególnie cenne w Suwalsku i nowe nadleśnictwo. (SW)

Za kilka dni rok szkolny

Zdyscyplinować dojeżdżających uczniów!

Za kilka dni rozpoczyna się znów rok szkolny. I znów każdego dnia w pociągach i autobusach będzie gwarnej i ciszej z uwagi na dojeżdżających do swoich szkół uczniów. To dojeżdżanie jest oczywistą udręką, ale nie się w tej dziedzinie na razie nie zmieni. Do Zespołu Szkół Zawodowych w Piszku musi codziennie dojeżdżać prawie 400 uczniów, a ileż jest takich szkół w regionie, w kraju? Czas dojazdu i powrotu ucz-

nów ze szkoły do domów jest zwykle czasem, w którym pozostają oni bez żadnego nadzoru. Wielu z nich wykorzystuje czas ten na walenie się, palenie tytoniu a bywa, że i picie alkoholu, różnorakie porachunki.

Warto, aby dla dobra samych uczniów, począwszy od nowego roku szkolnego, wzmocnić i systematycznie prowadzić nadzór nad dojeżdżającą młodzieżą. Zaangażować do tego pod przewodnictwem RUSW członków ORMO, komitetów rodzicielskich i rad pedagogicznych. Prowadzić kontrolę w pociągach i autobusach oraz w poczekalniach i innych zakątkach. Uczniowie winni mieć w dziennikach wpisane przez szkoły dni dojazdów oraz godziny przyjazdów do szkoły i powrotu do domów. Kierowcy autobusów i konduktorzy pociągów również powinni czuwać nad postawami uczniów. (tub)

Ogród jordanowski w Olecku

Na miejscu nieużytków Komitet Osiedlowy nr 1 w Olecku postanowił urządzić ogród jordanowski. Prace w czynnie społecznym trwają od ubiegłego roku, biorą w nich udział załogi zakładów pracy, instytucji i uczniowie Zespołu Szkół Rolniczych. Z wielu urządzić jak huśtawki, piaskownice i inne dzieci już mogą korzystać. (a)

Czy wiecie, że...

czwarte są grupą owadów, która w Polsce zbadano jeszcze niezbyt dogłębnie. Na około 4 tys. gatunków znanych na świecie, w Polsce jest ich 160. Czwarte są u nas znane przede wszystkim z uwagi na szkody wyrządzane w uprawach roślin, a jeden z gatunków — czerwicy polski — jako dostarcza cennego barwnika — karmazynu.

W Puszczy Białowiejskiej i Puszczy Augustowskiej do tychczas stwierdzono występowanie 22 gatunków tych owadów. (cis)



RYN (woj. suwalskie) w sezonie chętnie odwiedzany jest przez turystów i uczcawowców.

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Z milicyjnej KRONIKI

Kobiety nie gorzej

W Łomżyńskim kobiecie wyrównała ostatnie emancypacyjne luki. Mieszkanca gminy Trzcinianka, która tymczasowo aresztowana jako podejrzana o włamanie się do mieszkania sąsiadów i kradzież 100 tys. zł, zegarka elektrycznego i złotego pierścienia. Z kolei sąsiad w Grajewie, mieszkanka tego miasta za włamanie do mieszkania i kradzież dwóch robotów kuchennych, młynka do kawy i wódki skazani na rok pozbawienia wolności, 45 tys. zł grzywny i konfiskatę mienia. (tek)

Amator kłonic

Co najmniej przez miesiąc przebywać będzie w areszcie — w oczekiwaniu na ostateczny wyrok — Mieczysław A., podejrzany o kradzież 5 stalowych kłonic wartości ponad 170 tys. zł, z wagonu na stacji PKP w Szepietowie. Trzy z nich zdążył przed aresztowaniem pomalować i wmurować jako kłunki do ogrodzenia. Dodajmy, że zgodnie z ustawą o szczególnej odpowiedzialności za podobne czyni grozi kara od roku do 10 lat pozbawienia wolności, grzywna — nie mniejsza od war-

tości zagarniętego mienia, oraz konfiskata całego lub części mienia. (nom)

Żeby nie kradli inni... „Kradnia” sam pracownicy. Dozorca pilnujący budowy w CIECHANOWIE wyniósł sześć rolek papy, dwa kolejarze z Grajewa zostali natomiast zatrzymani za kradzież farby. Prokurator rejonowy zastosował wobec obu pozbawienie wolności. (tek)

Pozary Niedawno zamieszeliśmy spel straż pożarną o przestrzeżenie zasad przedwypadkowych podczas podjęciu podjęciu PO należy się 100 proc. przydział dla uczniów klas pierwszych szkoły średniej i zasadniczej, to w piskim Zespole Szkół Zawodowych nikomu z dyktacji szkoły nie chciało się wpisać liścieb uczniów pierwszych klas, a w suwalskim Kuratorium arkusze są aż tak „wnikliwie” badane przed ich zatwierdzeniem, że rubryki pozostały puste.

W Piskim ZSZ

Podręczniki do PO nieważne?

Jeszcze w czerwcu br. pracownicy piskiej księgarni „Dom Książki” — Irena i Czesław Kulinkowie poinformowali mnie, że w zatwierdzonym przez Kuratorium Oświaty i Wychowania w Suwalsku zamówieniu podręczników dla ZSZ w Piszku — w ogóle nie uwzględniono podręczników i zbiorów ćwiczeń do przysposobienia obronnego, i rzeczywiście! Jakkolwiek w arkuszu zamówień wydrukowano, iż w przypadku podręczników PO należy się 100 proc. przydział dla uczniów klas pierwszych szkoły średniej i zasadniczej, to w piskim Zespole Szkół Zawodowych nikomu z dyktacji szkoły nie chciało się wpisać liścieb uczniów pierwszych klas, a w suwalskim Kuratorium arkusze są aż tak „wnikliwie” badane przed ich zatwierdzeniem, że rubryki pozostały puste.

Przypomnienie o tej zapewne pomyłce w ZSZ i KOIW do dziś nie przyniosło żadnych zmian. Personel piskiej księgarni twierdzi, że podręczników i zbiorów ćwiczeń do przysposobienia obronnego dla ZSZ w Piszku nie będzie z braku ich przydziału. I cóż? Można by rzec — i nie. Ponad 400 uczniów pozostanie bez podstawowych materiałów do nauki tego przedmiotu. Dość należy, iż ludzie z piskiej księgarni mają zastrzeżenia właśnie do piskiego ZSZ odnośnie współpracy, zainteresowania się podręcznikami; nie mówiąc już o pomocy szkoły w ich sprzedaży.

Wymaga to pilnego prze-wartościowania z myślą o uczniach i nowym roku szkolnym. (tub)

„Puchar Sztynortu” pod żaglami

24 bm. w ramach „Mazurskiej Operacji „Żagiel 86” odbyły się regaty żeglarskie o „Puchar Sztynortu”. Na trasę wyszły o długości 25 km prowadząca przez jeziora: Dobskie, Kisajno i Dargin wyruszyło 155 zawodników na 33 jachtach. Przy pięknej, słonecznej i wietrznej pogodzie przebiegała rywalizacja.

Zwycięzcami w poszczególnych klasach zostali: załoga jachtu „Eroica” z Yacht Klubu

Polski w Warszawie — sternik G. Glowacki; załoga jachtu „Daniel” z Klubu Morskiego LOK w Węgorzewie — sternik S. Kęsicki; załoga jachtu „Omega” z Klubu „Ve-ga” przy Kopalni Węgla Kamiennego „Jastrzębie” w Jastrzębiu Żelaznym — sternik W. Minczuk.

Oni też zostali zwycięzcami pucharów. Załogi, które uzyskały czołowe lokaty uhonorowane zostały cennymi nagrodami rzeczowymi. Po regatach wszyscy zawodnicy spotkali się przy smacowej grochówce. Umówili się też na następne spotkanie w Sztynorcie. Impreza bowiem była bardzo udana, co wszyscy jednomyślnie stwierdzili.

MARK JASIONOWSKI
sędzia główny zawodów



Ring wolny, można zaczynać!

Po dłuższej przerwie pięcioro walczyło o lirowe punkty po-nownie. W najbliższą niedzielę, wyjdą na ring. Pięściarze Gwardii w kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi walczyć będą w Bytomiu z Szombierkami, a ekid Mazur w Krawowie z Wisłą. Jak do wznowienia rozgrywek są przygotowane nasze zespoły?

Gwardia Białystok. Od 25 lipca do 8 sierpnia gwardziści trenowali w pleszcu w okolicach Goniadza. Następnie od 14 sierpnia mieli dochodzić zgrupowanie na wianych obiektach. Białostoczanie wspólnie trenowali z Jódzką Gwardią. W ubiegłą niedzielę rozegrany został towarzyski mecz pomiędzy Gwardią Białystok a Gwardią Łódź. Padł remis 14:14.

W zespole Gwardii nie zaszły większe zmiany. Drużyna uzupełniła dwaj młodzieżowcy: Dariusz Kochanowski i Jarosław Rosalski. Sa wychowankami klubu. W najbliższym meczu z Szombierkami Gwardia wystąpi bez kontuzjowanych Olszajewskiego i Laskowskiego.

Szeroka kadra i zespół stanowią: Szoł, Zamiaty, Olechno, Olszajewski, Lisowski, Tekiel, Kochanowski, Laskowski, Baner, Kozłowiecki, Szekalski, Jedruszko, Borysewicz, Milewicz, Abramowicz i Kopek.

Jak stwierdził trener Gwardii, Ryszard Dargiewicz zespół jest dobrze przygotowany. Jakże są smutni? — Za wczoraj jest myśleć jeszcze o pierwszym meczu w grupie, a spadek nam zapewne nie grozi.

Mazur Elk. Do rozgrywek elc-azanie przygotowywali się na dwutygodniowym zgrupowaniu w Elku. Obiekt nie był właściwie urządzony, ale można było w miarę trenować. Odszedł z zespołu po Kaszkiel i Pawłowski, kolejni zawodnicy. Jest nim Jacek Ostrowski w wadze półciężkiej, który będzie bronił barw Górnik Jastrzębie. Natomiast Mazur pozyskał Romana Wysockiego w wadze lekkiej, który dołączył do zespołu w Ostrołęce. Również w barwach Mazura wystąpią dwaj gwardziści (Goleżewski i Stasiewicz z Waszczuk.

Trzon zespołu stanowią: Badał, Ciborowski, Krukowski, Tyszkiewicz, Sulma, Polkowski, Sznarski, Szczepiel, Borkowski, Jaworski, Jechinow oraz Wysocki, Stasiewicz i Waszczuk.

Jak powiedział nam trener Mazura, Tadeusz Bubienko — „trzymam się w II lidze i będzie bardzo trudne. Mazur musi wygrać wszystkie mecze na własnym ringu i ocalić na polonice Szombierki. (et)

Na szachownicach

Augustowa

Przed finiszem

Szachowe rozgrywki w Augustowie wkroczył w decydującą fazę. Przed zawodnikami ostatnie rundy. Sytuacje w tabelach są dość niejasne. Nadchodzące partie rozstrzygną o końcowych klasyfikacjach.

W I młodzieżowych mistrzostwach Polski kobiet na prowadzenie wysunęły się Izabela Łaszkowska (Stilon Gorzów Wlkp.) i Ewa Kaczmarek (Lech Poznań) — po 5,5 pkt. przed Joanną Strzałką (Górniki Czerwionka) i Anną Lisowską (Hutnik W-wa) — po 5 pkt.

A oto czołowych ważniejszych turniejów VIII ogólnopolskiego festiwalu szachowego: turniej kobiet — 1-2. Barbara Krysztofa (Hafca Suwałki) i Małgorzata Kądzierska (Zastal Zielona Góra) — po 5,5 pkt.; 3. Anna Skibicka (Hafca) — 5 pkt.; turniej FIDE mężczyzn — 1. Leszek Ostrowski (Hafca) — 5,5 pkt.; 2. Andrzej Szypulski (Legion W-wa) — 5 pkt.; turniej PZSzach. — 1. Grzegorz Włoch (Hutnik W-wa) — 6 pkt.; 2. Mariusz Byrka (Głogopol Pilzno) — 5,5 pkt.; Jerzy Cirk (Hafca) i Andrzej Ocytko (Jagiellonia) mają po 4 pkt.; turniej drużynowy — 1. Anilana Łódź — 23,5 pkt., 2-3. Kraków i Hafca — po 22 pkt.

W niedziele odbyły się turnieje w grze blyskawicznej. Wśród kobiet zwyciężyła Liliana Leszner (Anilana Łódź) — 18 pkt. przed Lucyną Krawciewicz (Start Łódź) — 13 pkt i Kamilią Klimaszewską (w trakcie zmian bar klubowych z Jagiellonią do Hafcy) — 12,5 pkt. W gronie mężczyzn triumfował Jerzy Skrzypczak (AZS ART Olsztyn) przed Manfredem Manute (Hutnik W-wa) i Waldemarem Skórą (Start Łódź). (dtk)

Klasa „A”

Suwałki (seniorzy). Wyniki z ubiegłej niedzieli: Meprozet Orzysz — Mamry Głęboko 1:3, Mazur II Elk — Polonia Raczk 2:3, Znicza Biała Piska — Mazur Wydmyny 7:2, Olimpia Milki — Pomorzanka Sejny 4:0, MKŻ Mikołajki — Tezca Orace 1:2, Pogoda Ryn — Orkan Drygalski 1:1, Pomorzanka Prostki — Jurand Bemowo Piskie 2:1.

1. Pomorzanka Prostki	4:0	10:2
2. Mamry	4:0	8:2
3. Znicz	3:1	10:5
4. Olimpia	3:1	5:1
5. Turand	2:2	8:3
6. Polonia Raczk	2:2	5:8
7. Orkan	2:2	4:4
8. Mazur Wydmyny	1:3	5:10
9. Mazur Elk	1:3	5:8
10. Tezca	1:3	3:5
11. Mikołajki	1:3	4:3
12. Pomorzanka	1:3	3:7
13. Pogoda	1:3	2:8
14. Meprozet	0:4	2:11

